

Zbigniew Girzyński, *Między Londynem a Warszawą. Polacy we Francji w polityce rządu uchodźczego i władz Polski Ludowej w latach 1944–1956*, Toruń 2018, Wydawnictwo Adam Marszałek, ss. 868

W serii „O Niepodległą i Jej Trwanie”, nakładem Wydawnictwa Adam Marszałek, ukazała się niedawno praca toruńskiego historyka Zbigniewa Girzyńskiego, zatytułowana *Między Londynem a Warszawą. Polacy we Francji w polityce rządu uchodźczego i władz Polski Ludowej w latach 1944–1956*. Autora, należącego do „średniego” pokolenia historyków, zajmujących się dziejami najnowszymi, nie trzeba specjalnie przedstawiać, przede wszystkim z powodu wielu płaszczyzn jego szerokiej aktywności (nauczyciel akademicki, polityk, społecznik). Girzyńskiemu nie jest obca problematyka relacji polsko-francuskich, którymi zajmuje się od wielu lat¹.

Bardzo obszerna, licząca aż 868 stron, analiza, której wiodący temat stanowią polscy emigranci we Francji przedstawieni przez pryzmat polityki polskiego rządu na uchodźstwie oraz władz Polski Ludowej w latach 1944–1956, ma bez wątpienia charakter nowatorski. Autor stara się nie tylko ukazać dzieje polskiej emigracji na ziemi francuskiej u schyłku II wojny światowej i w pierwszych latach powojennych, ale również obrazuje wpływ, jaki wywarła emigracja na stosunki między władzami Polski Ludowej a rządem polskim na uchodźstwie.

Girzyński w sposób logiczny sformułował temat i wyznaczył ramy czasowe charakteryzowanego problemu. Skorzystał przy tym z chronologii, w której za fundament przyjął pierwszy okres istnienia Polski Ludowej, co wydaje się zabiegiem jak najbardziej zasadnym. Pewne wątpliwości może budzić pierwsza część tytułu książki: *Między Londynem a Warszawą*, która jest prawdopodobnie niezamierzonym wykorzystaniem tytułu pracy Eugeniusza Duraczyńskiego². To „zapożyczenie” należałoby we wstępie zaznaczyć. Poza tym odczytanie tytułu w sposób dosłowny może wywołać konsternację u potencjalnego odbiorcy (bo czyż Paryż lub Francja położone są między Londynem a Warszawą?).

Warto podkreślić, że Girzyński nie popełnił błędu wielu historyków, którzy nazywając państwo polskie po II wojnie światowej, w stosunku do całego okresu 1944–1989 używają pojęcia Polska Rzeczpospolita Ludowa (PRL). Oczywiście jest, że nazwa PRL funkcjonowała oficjalnie jako nazwa państwa od wejścia w życie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, czyli dopiero od 22 VII 1952 r.; wcześniej posługiwano się nazwą Rzeczpospolita Polska.

Praca, napisana w sposób problemowo-chronologiczny, składa się z siedmiu rozdziałów, zakończenia, bibliografii, indeksu osób i wykazu używanych skrótów. Autor zdecydował się umieścić wykaz skrótów na początku, co może być dyskusyjne, jednak ułatwia przyswajanie, często trudnych i skomplikowanych zagadnień, mniej przygotowanemu czytelnikowi. Mówiąc o strukturze pracy, wypada zaznaczyć przynajmniej trzy uwagi. Po pierwsze, nie umieszczono w książce jakichkolwiek ilustracji. To jest zrozumiałe, biorąc pod uwagę merytoryczną zawartość pracy. Niestety zrezygnowano również z aneksu. Skutkiem tego zabiegu jest częste cytowanie przez Autora bardzo obszernych, nawet kilkustronicowych dokumentów (s. 92–94, 97–99, 153–155), wykazów (s. 137–140) oraz tabel (s. 547–557) w tekście właściwym. Czytanie pracy

¹ Zob. prace Autora wymienione w bibliografii recenzowanej książki.

² E. Duraczyński, *Między Londynem a Warszawą lipiec 1943 – lipiec 1944*, Warszawa 1986.

staje się bardziej uciążliwe i zaburza tok narracji. Zdarza się Autorowi tworzenie niejako „sztucznych” podrozdziałów, które poprzez swoją niewielką objętość nie mają raczej racji bytu, zarówno pod względem formalnym, jak i merytorycznym, np. podrozdział 4 rozdziału VII (s. 807–810) czy też podrozdział 1 rozdziału VI, który poza ww. tabelami (s. 547–557) liczy dwie strony (s. 545–546).

Rozdział I ma charakter niejako wprowadzający. Autor przybliżył w nim genezę polskiej emigracji politycznej i ekonomicznej, poczynając od XIX w. Ukazał początek masowej emigracji do Francji po I wojnie światowej oraz Francję jako ważny ośrodek emigracji ekonomicznej obywateli II Rzeczypospolitej. Scharakteryzował też emigrację polską we Francji po II wojnie światowej. W rozdziale II przedstawiona została sytuacja polskich komunistów we Francji u schyłku II wojny światowej. Scharakteryzowano Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i Radę Narodową Polaków we Francji, będące ośrodkami ideologicznej indoktrynacji emigracji przez władze Polski Ludowej. Rozdział III mówi o organizacjach i instytucjach, których podstawowym celem, wyznaczonym przez władze komunistyczne w Polsce Ludowej, było wywieranie presji na poszczególne społeczności polskie we Francji. Rozdział IV ukazuje politykę polskich władz na uchodźstwie wobec emigracji polskiej we Francji. W rozdziale V przedstawione są poszukiwania własnej drogi poprzez relacje między niezależnymi środowiskami emigracyjnymi we Francji a władzą komunistyczną w Warszawie i rządem na uchodźstwie w Londynie. Rozdział VI ukazuje prasę jako główny oręż w walce o emigrantów. Ostatni, VII rozdział porównuje dwie fale repatriacji jako pokaz siły i źródło erozji wpływów komunistów polskich we Francji oraz uświadamia dylematy, związane z powrotem do Polski, z którymi musieli mierzyć się repatrianci.

Myślę, że w ewentualnym kolejnym wydaniu pracy uzupełniona powinna być bibliografia. Przede wszystkim zbyt skromnie prezentują się źródła francuskie: Archives du Ministère des Affaires Étrangères w La Courneuve i Archives Nationales w Pierrefitte-sur-Seine. Autor poprzestał wyłącznie na kwerendzie w dwóch paryskich archiwach centralnych. W latach trzydziestych XX w. Francję zamieszkiwało ok. 500 tys. Polaków. Co do liczebności byli oni drugą grupą etniczną po społeczności włoskiej. Z tego też powodu można by rozszerzyć kwerendy przeprowadzone dotychczas przez autora chociażby o te tereny Francji, w których mieszkało najwięcej Polaków. Mam tutaj na myśli m.in. Nord-Pas-de-Calais, Lotaryngię, Pikardię czy centralną Francję.

Girzyński wprawdzie wymienił placówki dyplomatyczne PRL na terenie Francji, zajmujące się obsługą emigrantów (s. 742), ale niestety z niewiadomych powodów nie skorzystał z ich zasobów archiwalnych. Ważnym uzupełnieniem źródeł mogłyby być z całą pewnością, ze względu na specyfikę tematu, chociaż podstawowe archiwa rosyjskie. Nieuwzględnienie ich w badaniach, z powodu niesprzyjającej sytuacji w stosunkach polsko-rosyjskich, co niestety wpływa również na kontakty o charakterze naukowym, wydaje się zrozumiałe i usprawiedliwione.

Jednym z ważniejszych archiwów, w którym Autor niewątpliwie przeprowadził kwerendę źródłową, był Instytut Polski i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie (IPMS). Tutaj niestety nie sięgnął prawdopodobnie (brak w bibliografii) do następujących kolekcji mogących istotnie wzbogacić źródłowo recenzowaną pracę: kol. A.54 Konsulat Rzeczypospolitej w Lyonie; kol. 10 Baran Wawrzyniec; kol. 77 Szymański Antoni.

Warto byłoby również sprawdzić materiały o Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość w innych zespołach archiwalnych IPMS. W wypadku tzw. Kopertoteki Bohdana Olgiarda Jeżewskiego jako miejsce jej przechowywania, zamiast Biblioteki

Polskiej w Londynie (czytelnia), Girzyński podał nieprecyzyjnie Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny (POSK) w Londynie.

Poza wyżej wymienionymi Autor korzystał ze zbiorów: Biblioteki Polskiej w Paryżu, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie oraz pobieżnie z Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Hoover Institution Archives w Stanford i Narodowego Archiwum Cyfrowego.

Girzyński z całą pewnością wyzyskał niemałą już dzisiaj literaturę przedmiotu. Jednak i tutaj nie dotarł do przynajmniej kilku wartościowych z punktu widzenia tematu pracy pozycji. Z istotniejszych braków należy wymienić wspomnienia Kajetana Morawskiego³, Lidii Ciołkosz⁴ oraz obszerne prace analityczne Mieczysława Nurka⁵ i Jerzego Adama Radomskiego⁶.

Swoją monografię rozpoczyna Girzyński od co najmniej kontrowersyjnego stwierdzenia: „Zbliżał się koniec roku 1944. W Londynie polskie władze emigracyjne powoli uświadamiały sobie, że po zakończeniu wojny do Polski, która dostanie się w ręce Stalina, nie wróca” (s. 15). W tym momencie (przełom lat 1944 i 1945) oficjalnie nie zostały ogłoszone postanowienia konferencji przywódców Stanów Zjednoczonych, Związku Sowieckiego i Wielkiej Brytanii w Teheranie. Natomiast dwa kolejne spotkania wielkiej trójki (Jalta, Poczdam) miały miejsce dopiero w 1945 r. Podobnie nieprecyzyjne jest stwierdzenie Girzyńskiego, że wielkie mocarstwa cofnęły uznanie rządowi Rzeczypospolitej na uchodźstwie w czerwcu i lipcu 1945 r. 5 VII 1945 r. rząd JKM Zjednoczonego Królestwa w porozumieniu z rządem USA zdecydował się uznać prowizoryczny rząd jedności narodowej Edwarda Osóbki-Morawskiego i nawiązać z nim stosunki dyplomatyczne. Wkrótce podobnie postąpiła Francja. Tym samym cofnięto uznanie legalnemu rządowi polskiemu. Wynika stąd jasno, że polski rząd na uchodźstwie był uznawany przez wielkie mocarstwa do 5 VII 1945 r.

Bardzo ogólnikowy charakter ma podrozdział 1 rozdziału I. Na niespełna siedmiu stronach (s. 30–36) Autor przedstawił genezę i narodziny polskiej emigracji ekonomicznej i politycznej. Trudno zgodzić się z następującą tezą: „O ile emigracja doby powstania listopadowego miała charakter polityczny, a dając ówczesnym uciekinierom z Polski schronienie Francja spłacała dług wobec braku swojej reakcji na powstanie roku 1830, które samej Francji i sąsiedniej Belgii przyniosły wymierne korzyści związane z brakiem reakcji Świętego Przymierza na rewolucję lipcową we Francji i rewolucję belgijską, o tyle kolejne fale emigracji Polaków do Francji będą już miały (aż do wybuchu II wojny światowej) charakter ekonomiczny” (s. 42). Pomijając dość karkołomną konstrukcję powyższego zdania, należy zauważyć, że wprawdzie emigracja styczniowa nie była tak liczna (z ok. 8 tys. uchodźców do Francji trafiło niespełna 3,5 tys.) i trwała jak polistopadowa, ale miała z całą pewnością także charakter polityczny. Jako dowód można podać chociażby następujące przykłady. Działające w Paryżu Stowarzyszenie Wzajemne Bratniej Pomocy, liczące w 1865 r. kilkuset członków, miało w dużej mierze charakter polityczny. Założone przez wychodźców po powstaniu styczniowym i działające w latach 1866–1871 w Paryżu Zjednoczenie Emigracji Polskiej łączyło

³ K. Morawski, *Tamten brzeg. Wspomnienia i szkice*, wstęp J.M. Nowakowski, Warszawa 2018.

⁴ L. Ciołkosz, *Spojrzenie wstecz*, rozmowy przeprowadził A. Friszke, Paryż 1995.

⁵ M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa. Losy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej 1945–1949*, Gdańsk 2009.

⁶ J.A. Radomski, *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1945–1951*, Kraków 2009.

postulat walki o wyzwolenie narodowe z postulatami społecznymi i przeciwstawiało się polityce ugody. Organizacja pod nazwą Towarzystwo Demokratyczne, powstała w 1865 r., skupiała zwolenników Ludwika Mierosławskiego, uważającego się za wyłącznego kontynuatora tradycji Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Najsilniejszym jego ośrodkiem był Paryż, a we Francji i Szwajcarii skupiało blisko 350 członków.

Girzyński rozpisuje się dosyć szeroko (s. 160–164) na temat propagandowego wykorzystywania przez komunistów polskich bohaterów narodowych, przede wszystkim Tadeusza Kościuszki i Adama Mickiewicza. Niestety, w wypadku pierwszego z nich nie wyjaśnia, co było tego przyczyną. Zdarza się Autorowi swoiste wyważanie otwartych drzwi i pisanie ze zdziwieniem o sprawach raczej oczywistych. Przykładem takiej postawy może być następujące zdanie, dotyczące obsadzania placówek dyplomatycznych we Francji przez władze komunistyczne po II wojnie światowej: „Tym, co uderzało – podczas obsadzania placówek polskich we Francji przez nową władzę – było bezwzględne odsuwanie wszystkich ludzi niepewnych ideowo” (s. 190). Twierdzenie Girzyńskiego jest o tyle zastanawiające, że w całej monografii raczej nie ma on złudzeń co do postawy komunistów wobec (nawet potencjalnych) przeciwników politycznych. Polemizować można także z następującym stwierdzeniem Autora: „Podczas Walnego Zjazdu 10 maja 1947 roku nastąpiło uroczyste przystąpienie ZHP we Francji do Rady Narodowej Polaków we Francji, co tylko formalizowało i tak całkowitą zależność tej części ruchu harcerskiego od władz komunistycznych i ich ekspozytur we Francji. Kolejne numery pisma [«Czuwaj» – D.F.] przybierały formę coraz bardziej socrealistyczną. Okładkę zdobił np. rysunek harcerzy w mundurkach ładujących wagonik z węglem. Ostatni numer pisma ukazał się wiosną 1948 roku” (s. 257). Mogłoby się wydawać, że zdaniem Girzyńskiego część polskiego harcerstwa we Francji, zorientowana prokomunistycznie, była swoistym prekursorem polskiego socrealizmu, który miałyby trwać na dobre w tym środowisku już w 1947 r.

Zdarza się Autorowi traktować niektóre problemy zbyt pobieżnie. Ostatnia część rozdziału VI zatytułowana jest „Prasa katolicka”. Girzyński zaznacza: „Prasa katolicka była zjawiskiem odrębnym i obejmowała wiele tytułów. Bogactwo tej prasy zostanie tu jedynie zasygnalizowane, zasługuje bowiem na odrębne potraktowanie, a z perspektywy prezentowanej pracy nie jest ono aż tak bardzo istotne. Autor chciałby jednak zaznaczyć rolę i specyfikę tych wydawnictw” (s. 689). Girzyński nie wyjaśnia, dlaczego prasa katolicka nie jest zbyt istotna dla tematu książki, mimo że resztę prasy, w skądinąd niezwykle interesującym rozdziale, omawia wyjątkowo obszernie (s. 545–689).

Co najmniej dyskusyjna wydaje się jedna z konkluzji Girzyńskiego w zakończeniu książki, mówiąca o tym, że „z całą pewnością ośrodki polityczne emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii nie miały w tym czasie [po polskim Październiku 1956 r. – D.F.] już prawie żadnego wpływu na Polaków zamieszkujących Francję” (s. 817). Stwierdzenie to jest nieuprawnione chociażby z tego powodu, iż to daleko idące uproszczenie i uogólnienie. Nie da się obronić tezy mówiącej o braku relacji, swoistego „sprzężenia zwrotnego” między „polskim Paryżem”, będącym głównym ośrodkiem polskiej kultury emigracyjnej, a „polskim Londynem”, stanowiącym centrum życia politycznego polskiej emigracji.

Zdarza się Autorowi traktować synonimicznie dwa różne pojęcia – „migracja” i „emigracja” (s. 32–33, 55–56). Oczywiście w pewnym zakresie są to pojęcia blisko znaczące, acz nie tożsame i takie ich stosowanie należy uznać za błąd metodologiczny.

Girzyński wyszedł z założenia, że w książce niezbędne są przypisy zawierające krótkie biogramy drugoplanowych postaci. To zabieg jak najbardziej istotny i potrzebny.

Szkoda, że w kilku przypadkach Autor nie był do końca konsekwentny w swoim zamiśle. Przydałby się przypis biograficzny dotyczący Heleny Wolińskiej oraz można by też wyjaśnić pojęcia „magnis” czy „dipisi”. Interesujące rozwiązanie stanowi także próba przybliżania czytelnikowi przez Autora (przede wszystkim w przypisach) pojęć używanych współcześnie przez emigrację polską (zresztą nie tylko we Francji), takich jak np. „benefity”, „insurance” (s. 240) czy „un estaminet” (s. 314).

Autor posługuje się generalnie bardzo staranną polszczyzną, ale tak jak chyba każdy badacz nie był w stanie uniknąć swoistych manier językowych. Jedną z nich, mogącą razić czytelnika, to wielokrotne, praktycznie w całej książce, używanie zwrotu „nad Sekwaną i Loarą” (np. s. 16, 43, 48, 56, 64, 69, 76, 233, 316, 342, 357, 362, 373, 531, 546, 639, 643, 786, 807, 814, 818) oraz popularnej tautologii „okres czasu” (np. s. 444, 448, 482). Do sformułowań niezbyt udanych należy zaliczyć np.: „Kościuszkę tak bardzo został implementowany przez polskich komunistów jako wzorzec godny naśladowania” (s. 160), „nadmierne wydrenowanie elementu ludzkiego” (s. 427).

Tak obszernej pracy nie da się wydać bez błędów edytorskich czy po prostu literówek, wynikających z mniej lub bardziej starannej korekty i niewiązących się z bezpośrednią odpowiedzialnością Autora książki. Za przykłady mogą posłużyć: „kontrowanej” zamiast „kontrolowanej” (s. 21); „Żadnow” zamiast „Żdanow” (s. 174); „Francuskie” zamiast „francuskie” (s. 183); „po kontrolą władz” zamiast „poza kontrolą władz” (s. 320); „16 lutego 1945 roku” zamiast „16 lipca 1945 roku” (s. 475); „kampanii wartowniczych” zamiast „kompanii wartowniczych” (s. 755).

W zakończeniu pracy Autor sformułował kilka interesujących spostrzeżeń i wniosków. Za najistotniejsze mogą uchodzić przynajmniej dwa z nich. Po pierwsze, jak najbardziej słuszne jest stwierdzenie mówiące o relatywnie niewielkim wpływie komunistów na losy Polaków we Francji, ale jednocześnie zbyt małej aktywności rządu na uchodźstwie wobec tejże grupy naszych rodaków. Taki stan rzeczy wynikał z różnorodnych przyczyn. Prawdopodobnie złożyło się to na wybór „trzeciej opcji” przez naszych rodaków mieszkających we Francji – lokujemy się z dala od komunizmu, ale i z dala od „polskiego Londynu” – co w niemalym stopniu może wyjaśniać fenomen wydawanego w Lens „Narodowca” i skupionego w orbicie tej gazety środowiska jako alternatywy zarówno dla wymienionego w tytule książki Londynu, jak i Warszawy. Po drugie, trafna jest konkluzja Girzyńskiego o mniejszym wpływie służb specjalnych Polski Ludowej wśród emigrantów w zestawieniu ze środowiskami komunistycznymi czy komunizującymi.

Powyzsze sugestie, uzupełnienia i uwagi w żadnym wypadku nie umniejszają pionierskiego charakteru recenzowanej pracy. Autor miał o tyle utrudnione zadanie, że przedstawianym problemem, w tak szerokim zakresie, zarówno rzeczowym, jak i chronologicznym, zajął się jako pierwszy. Monografia autorstwa Girzyńskiego jest dobrą i solidną pracą analityczną. Zajmuje bez wątpienia ważne miejsce w całokształcie badań historycznych, zarówno związanych z dziejami polskiej emigracji w XX w., jak i charakteryzujących stosunki polsko-francuskie. Warto również dodać, że inicjatywa podjęta przez Zbigniewa Girzyńskiego jest cenna chociażby z tego powodu, że polska powojenna emigracja we Francji nie cieszy się taką popularnością wśród badaczy, jak chociażby historia powrześniowej emigracji w Wielkiej Brytanii, co bezpośrednio odzwierciedla liczbę napisanych i wydanych książek o wspomnianej tematyce.

Dariusz Fabisz

Zielona Góra